

Dr Grzegorz Sinko
Wrocław
Szewska 49.

Zakład Filologii Angielskiej
Uniwers. Wrocławskiego

Wrocław, 7.8.51

O p i n i a

o przekładzie „Wesołych kumaszek z Windsoru” przez Krystynę Berwińską-Gogolewską

Źródła używane przy wydawaniu opinii:

tekst angielski i numeracja aktów, scen i wierszy: zbierowe wydanie oxfordzkie, 1935.

komentarz wg. wydania „The New Shakespeare” by Sir Thos. Quiller-Couch, Cambridge, University Press, Cambridge, 1921.

tekst polski: J. Ulricha

Uwagi ogólne

Opiniodawca jest świadom trudności z jakimi musiała się borykać tłumaczka. Język „Wesołych kumaszek” jest trudny, pełen świadomych malapropizmów, gier słów, łamanej angielszczyzny i wręcz nieprzetłumaczalnych dowcipów. Do tego tekst oryginału jest w wielu miejscach skażony i stanowi przedmiot nierozstrzygniętych nieraz do dziś sporów komentatorskich.

Z trudnościami tymi tłumaczka radzi sobie naogół ~~dobrze~~ dobrze, dając przekład gładki i dowcipny. Niemniej przeto znachodzą się drobne naporóż odstępstwa od oryginału nie usprawiedliwione nieprzetłumaczalnością odnośnych passusów. Dla sceny nie mają one oczywiście żadnego znaczenia, jeśli jednak ma powstać nowy polski kanon Szekspira, możliwie najwyższa wierność staje się koniecznością. W związku z tym opiniodawca uważa, że warto dla wierności poświęcić tu i ówdzie dowcip, pozostawiając sprawę swobodniejszej adaptacji reżyserem teatralnym.

Od starego przekładu Ulricha w gebethnerowskim wydaniu zbierowym omawiany przekład odbija korzystnie zarówno pod względem języka i stylu, jak też i wierności. Niemniej przeto z uwagi na potrzeby szkoły i uniwersytetu, które będą się przekładem posługiwać, jak też i dla oszczędzenia wielkich kłopotów autorem komentarzy w wydawnictwach typu „Biblioteki Narodowej”, wskazane byłoby dokładne skontrolowanie przekładu

pod kątem widzenia wierności, by po dojrzałym namyśle zdecydować, czy w każdym poszczególnym wypadku odstępstwo od dosłownego brzmienia oryginału jest konieczne dla zachowania artystycznego wyrazu całości.

Uwagi szczegółowe

Ponieważ przedyskutowanie wszystkich punktów nasuwających możliwość różnej interpretacji byłoby przy „Wesołych kumoszkach” zadaniem wymagającym napisania niemalże rozprawy, opiniodawca ogranicza się do przedstawienia tylko kilku kwestii, jakie nasuwały mu się podczas lektury. Opiniodawca nie uważa przytym bynajmniej przyjęcia jego sugestii za konieczne, przedstawiając je jedynie jako alternatywy do ~~przyjęcia~~ uznania lub odrzucenia.

Dramatis Personae: tłumaczka b. szczęśliwie przekłada nazwiska osób, czyniąc to lepiej i dowcipniej niż Ulrich. Tak np. jej Chudek jest lepszy od dawnego Chudziaka, a Pani Chybka od dawniej Zwawińskiej.

I.1.4 sqq.

Slender: In the county of Gloster, justice of peace, and c e r a m.

Shallow: Ay, cousin Slender, and c u s t - a l e r u m.

Slen.: Ay, and rate-lerum too; a gentleman born, Master Parson...

przekł.p. 1.

Chudek: Sędzia pokoju w hrabstwie Gloster, etc.

Plytek: Tak, mój kuzynku - etc. reassumeja, presumeja.

Chudek: Tak i cała Palestra; kondemnata, ordaliata. A przy tym te urodzony szlachcie...

Przekład zupełnie odstępkuje od oryginału. Łacińskie malapropizmy Plytka i Chudka nie są wybrane przez Szekspira na chybił trafił i nie powinny się ich zastępować byle jakimi słowami bez sensu. C e r a m jest przekręceniem: Justice of Querum. C u s t a l e r u m i r a t u l e r u m są przekręceniem tytułu: c u s t o s r e t u l e r u m = Keeper of the Rolls. Zatem cała rozmowa posiada swój sens, którego zatracać nie można. Ulrich zachował malapropizmy łacińskie niezmienione i jest to jedyne słuszne wyjście, chociaż poświęca się może nieco śmiechu na widowni.

I.1.14. sqq. Gra słów i dowcip w oryginale oparty na : luce - szczupak i leuse - wesz. U Ulricha jest naciągane tłumaczenie szczupak-szczypa. Tłumaczka daje grę słów: okoń i koń, z czego wynika konieczność zmiany sensu i opuszczenia wierszy 20 i 21 oryginału. Jeśliby się nie udało znaleźć innego wyjścia, trzeba się zgodzić na proponowane

złoty przekręcenie czego w p. 1. 20 i 21

przez tłumaczkę brzmienie. Dobrze byłoby jednak zachować w dowcipie jeśli nie „szczupaka” to w każdym razie „wesz”. Jest to wskazane ze względu na większą obraźliwość tej gry słów, niż proponowanej z „kaniem”, a skierowanej przeciw wrogowi Szekspira z czasów młodości, sędziemu Lucy.

Przekład p. 2. i nast.

do dyskusji
Pastor Evans w przekładzie konsekwentnie przez cały czas wymawia „r” zamiast „l”/np: Jeżery = jeżeli/. Nie znajduje to usprawiedliwienia w oryginale, gdzie zła wymowa Walijszyka ogranicza się do zastępowania głosek dźwięcznych - bezdźwięcznymi i odwrotnie. Jedyny dowcip osiągnięty kosztem tej inowacji /zaśrubi dziefictfo zam. zaślubi dziweictwo/ nie wydaje się dostatecznym ekwiwalentem za odstęstwo.

I.1.110. Robert Shallow, Esquire, saith, he is wronged.

przekł.p.5. Robert Płytek, sędzia, oświadcza że jest pokrzywdzony. Esquire nie równa się: sędzia. Jest to niższy tytuł szlachecki. Ulrich tłumaczył niezdarnie: Robert Shallow, armigero. Proponuje się np. „Meści Robert Płytek oświadcza...”

I.1.121-122. Shallow: The Council shall know this .

Falstaff: 'T were better for you if it were known in counsel
/= in private ./; you'll be laughed at.

przekład p.6. Płytek: Najwyższy Trybunał usłyszy o tym !

Falstaff: Lepiej będzie dla ciebie, jeżeli nie usłyszy.
Wyśmieję cię.

Blizszy oryginału i gry słów Council-counsel jest Ulrich:

Płytek: Rozpozna to Izba.

Falstaff: Zrobiłbyś lepiej, panie Płytku, gdybyś siedział cicho w własnej izbie, bo tylko na śmiech się wystawisz.

L.1.160 seven greats in mill-sixpence

przekł.p.7. zwędził mi siedem złotych monet

„great” = 4 d, nie był nigdy złotą monetą. Dosłownie brzmi to miejsce: siedem szelągów w samych sześciopensówkach. mill-sixpence = moneta bita w mennicy /mill/ maszynowo, z ostrym brzegiem w miejsce prymitywnie bitych przy pomocy młotka i matrycy. Zamiast: sześciopensówka proponuje się znaną do dziś w Małopolsce jednostkę monetarną: „szóstka”. Zatem: siedem szelągów w samych nowiutkich szóstkach.

I.1.167. I combat challenge of this latten bilbo.

przekł.p.7. Rzucam wyzwanie tej blaszanej tyce.

latten Bilbo = dosłownie: płaska klinga z Bilbao, nie ciesząca się dobrą sławą, bo z mieszanego metalu. Znaczy tyle co: licha klinga i to znaczenie należy obrać za punkt wyjścia, a nie blaszaną tykę, która wydaje się odnosić nie do klingi ale do samej osoby Chudka.

I.1.170 sqq.

Nym: Be avised, sir, and pass good humours. I will say, „marry trap”, with you, if you run the nutheek's humour on me; that is the very note of it.

przekład p.8. Posłuchaj, co ci rzeknę mój panie i niechaj cię dobry humor opuści; zrobię z ciebie marmeladkę, jeżeli się będziesz mnie czepiał. Pejmujesz ?

Przekład jest zupełnie dowolny. „marry trap” nie zostało dotąd definitywnie wyjaśnione. Dr Johnson interpretuje je jako: an exclamation of insult when a man was caught in his own strategem. Możliwy próbować przekładu: „Zabawie się z tobą w „tu cię mam”.

Nutheek = catchpole lub: c o n s t a b l e. Tęgo konstabla czy policjanta należy w imię wierności koniecznie umieścić. W sprawie znaczenia ciemnego zdania: „to run the nutheek's humour on somebody” należy pokonsultować najbarziej wyczerpującej z istniejących komentarzy w wydaniu zbiorowym Furnessa „A New Variorum Edition of Sh.”. Nie

posiadając pod ręką wzmiankowanego wydania, opiniodawca proponuje dwa następujące rozwiązania, nie mogące jednak przyjąć za nie pełnej odpowiedzialności:

N.b. Ulrich wogóle nie dał sobie rady Uważaj co mówisz, mości panie, i niech cię dobry humor z tym ustępem.

opuszcza. Sam wpadniesz, jeśli mi tu będziesz próbował zabawiać się w konstabla. Wzgl: jeśli będziesz próbował napuścić na mnie konstabla.

I.1.185. and so conclusions pass'd the careires.

przekład p.8: - oto konkluzja.

„passed the careires“ = ran away with him /termin z wyścigów konnych/.

: zatem dosłownie: i tak uniosła go konkluzja. Drobnny szczegół, ale jest w przekładzie takich drobiazgów więcej. Ten jeden przytacza się jako przykład.

I.1.245. Nay, Got's lords and his ladies.

przekład p.11. Nie, o bogofie, o bogofie!

Bogowie są nie na miejscu w ustach proboszcza z fanatycznej Walii, zwłaszcza, że oryginał wyraźnie mówi o: Święci i święte Pańskie.

I.1.254 sqq. I will marry her, sir, at your request; but if there be no great love in the beginning, yet heaven may decrease it upon better acquaintance, when we are married and have more occasion to know one another; I hope upon familiarity will grow more contempt; but if you say „Marry her“, I will marry her; that I am freely dissolved, and dissolutely.

Przekład p.13. Ożenie się z nią panie, skoro tego żądasz, A jeżeli nie będzie wielkiej miłości przy początku, nieba mogą nam jej przydać, gdy się lepiej poznamy po ślubie. Wtedy będzie więcej okazji do wzajemnego poznania się, kto ma szczęście, temu i wół ciele urodzi, więc jeśli mówicie: „ożeń

się z nią", to się z nią ożenił.

Zatracony dowcip, polegający na użyciu słów: decrease, contempt, dissolved, dissolutely w znaczeniu wprost przeciwnym. Dowolnie wprowadzone przysłowie: kto ma szczęście, temu i wół ciele urodzi. Ulrich czyni w kierunku oddania tego gróby, ale b, niezdarne

I.1.295. I bruised my shin the other day with playing at sword and dagger with a master of fence; three venays for a dish of stewed prunes, and by my troth, I cannot abide the smell of hot meat since.
przekład p.13.

Skaleczyłem sobie nogę któregoś dnia, potykając się na szpady i sztylety z mistrzem fechtunku. Założyliśmy się o półmisek duszonych śliwek przy trzecim starciu. I jako żywo nie mogę odtąd znieść zapachu gorących potrań.

shin = goleń, nie noga. „Stewed prunes” nie znaczy wg. komentatorów i nieocenionego dzieła Erica Partridge’a „Shakespeare’s Bawdy” - „duszone śliwki”, ale „prostytutki” /od słowa „the stews” = zamuz/. W związku z tym staje się jasne obsceniczne znaczenie „hot meat” - „grzejące się, rozgrzane mięso”. Istnieje tu jeszcze jedna ukryta sprzeczność. „Hot meat” może też / w dialektach / znaczyć: hit meat, „ciało przekłute”, „używane mięso”. W związku z tym i owa „walka” czy „szermierka” i rana na goleni wydaje się oznaczać ludus Veneris i morbus gallicus. Proponuje się w przekładzie użycie „flądry”, „brząny” lub jeszcze lepiej jakiegoś porównania ze świata zwierząt: np. „wydra”. Odnosny ustęp brzmiałby więc:

Skaleczyłem sobie goleń któregoś dnia, potykając się na szpady i sztylety z mistrzem fechtunku. Założyliśmy się o jedną tam wyderkę przy trzecim starciu. I jako żywo nie mogę odtąd znieść zapachu grzejącego się mięsa.

Dojrzeby było poszukać jakiegoś lepszego od „wydra” zwierzęcego odpowiednika prostytutki. Może „kurka” etc.

I.3.32-33.

Falstaff: Well, sire, I am dismal out at heels.

Pistol: Why, then, let kibe ensue.

przekład p. 16. Fal. Panowie, gonie resztkami.

Pist: Cóż tedy, trzeba coś przedsięwziąć.

niedokładnie: kibe = odbit, pecherz na plecach ^{od odwrócenia} /Lepiej Ulrich:

Panowie, już prawie świecę pistazi. - Przygotuj się więc na odwrócenie.

I.3.36. Young ravens must have food.

przekł. p.16. Zapewne, dukaty na tytku się nie klepią.

przykład tłumaczenia bardziej swobodnego i odbiegającego od oryginału. Zda niem opiniodawcy taka tłumaczenia jest jednak dopuszczalna, ze względu na osiągnięty efekt humarystyczny lepszy od oryginału.

Na stronie 60 przekładu b r a k całego danego ustępu. /Oryginał III.1. 118-129 i III.2.1-34.

III.3.114. Your husband's coming hither, weman, with all the officers
of Windsor

przekł. p. 67. Kobiato, twój mąż tu idzie z całą kupą obywateli z Windsoru

niedokładnie. Officers nie znaczy: Obywatele, lecz bailiffs - pachetki wiejskie, konstablowie etc.

IV.5.19. wyrażenie „Ephesian” (= a boon companion) zastępuje tłumaczka na str. 103 przekładu nazwą „Filemen”. Treściowo jest to nieco zbliżone, bo Filemen może znaczyć: „gospodarz”. Lepiej dla komentowanego wydania byłoby zachować: „Efezyjczyk” - określenie na kompana-pijaka b. gęspolite w elżbietadzkim dramacie. Z drugiej strony na scenie dla polskiego widza jest to termin zupełnie martwy. Przykład obrazuje trudności znalezienia właściwej drogi między wiernością a strawnością przekładu i konieczność przekylenia i dyskusji.

Wolfgang Iferant

V.5.43-47. piosenka:

Fairies, black, grey, green and white,
You moonshine revellers, and shades of night,
You orphan heirs of fixed destinies
Attend your office and your quality,
Crier hobgoblin make the fairy eyes.

przekład p. 117. Czeredo płochych duszków igrająca
Wśród cieni nocny i w świetle miesiąca.
Zielone, srebrne, z ognikami w wieńcach,
Niech wasze czyny dobra myśl uświęca.
Chochliku, wydaj rozkazy.

Bez żadnego powodu opuszczone tutaj cały wiersz podkreślony w oryginale:

Niezdarnie, acz wiernie, tłumaczy Ulrich:

Czarne i szare, białe i zielone wróżki
Co przy księżycu lotne przebieracie nóżki
Nieodmiennych przeznaczeń dziedziczki sieroty
Czas się zbliża, już pora wziąć się do roboty.
Daj hasło, Hobgoblinie.

Przykład niedozwolonej swobody w tłumaczeniu.

Prócz tego zwraca się uwagę na niemiły eufonicznie biały wiersz
/brnk sylab/ na str. 73. 101,125. Chodzi w każdym wypadku o kilka
linijek.

Stwierdza się również nakonieć, że dostarczony maszynopis przekładu
odznacza się wielkim niechlujstwem, zniekształcając w wielu miej-
scach sens. Paginacja od str.16 - 20 jest błędna, a na str. 60 prze-
kładu opuszczony jest /jak już zaznaczono/ cały duży ustęp.

Opiniodawca sądzi, że czytelnikowi powyższych uwag jasno staną przed
oczywista pokazane na kilku przykładach trudności piętujące się przed
tłumaczem „Wesołych kumuszek”. Wskazując na pewne usterki, opiniodawca
pragnąłby jednak dać wyraz uszanowaniu dla trudu podjętego przez tłu-
maczkę. Oczywiście stopień skrepowania tłumacza oryginałem jest sprawą
podlegającą dyskusji i opiniodawcy ^{przedewszystkiem} chodzi o wywołanie tego rodzaju roz-
ważań na których niewątpliwie skorzysta omawiany dobry zresztą przekład.

Wrocław, dnia 7.8.1951

Glinko

/Dr Grzegorz Sinko/